

WIZYTA W RUMUNII

(14—15 września 1922 r.)

Dnia 3 marca 1921 r. została zawarta między Polską a Rumunią konwencja o przymierzu odpornym, mocą której oba państwa zobowiązały się wspomagać się wzajemnie na wypadek, gdyby jedno z nich zostało zaatakowane na swych granicach wschodnich. Traktat ten w art. 3 przewidywał zawarcie konwencji wojskowej, określającej sposób, w jaki oba kraje udzielą sobie w danym wypadku pomocy.

Celem sfinalizowania konwencji wojskowej i dla manifestowania przyjaźni polsko-rumuńskiej, Naczelnik Państwa wyjechał z Warszawy dnia 12 września 1922 r. do Rumunii w towarzystwie Ministra Spraw Zagranicznych Narutowicza, generała Suszyńskiego i pułkownika Kutrzeby.

I. PRZEMÓWIENIE DO PRZEDSTAWICIELI PRASY RUMUŃSKIEJ

(14 września 1922 r.)

Dnia 14 września 1922 r. przybył Naczelnik Państwa do letniej rezydencji króla rumuńskiego w Sinaja. Po śniadaniu na tarasie pałacu królewskiego, przyjął dziennikarzy rumuńskich, do których wygłosił niżej przytoczone przemówienie o potrzebie nawiązania jak najściślejszych stosunków między społeczeństwem polskim a rumuńskim.

Przemówienie podajemy według tekstu «Polskiej Agencji Telegraficznej», przedrukowanego w «Kurierze Warszawskim» z 15 września 1922 r.

Jestem szczęśliwy, że mogłem nareszcie urzeczywistnić mój projekt wizyty, od dawna uplanowanej. W naszych czasach mnożą się problemy, zadania i wszelkiego rodzaju trudności i krzyżują się do tego stopnia, że z trudnością nieraz udaje się wykonać projekty w ich formie pierwotnej. Oto i ja np. cieszę się przemiłą i serdeczną gościnnością Waszego Dostojnego Monarchy, w tym czarującym miejscu, nie bez żalu jednak, że podczas tej podróży nie mogę odwiedzić, jakeśmy to wiosną projektowali, waszej pięknej stolicy Bukaresztu. Jest to prze-

cież do powetowania następnym razem, bo wszak nie skończymy na tej jedynej wizycie. Nasze sąsiedztwo, wspólność interesów politycznych, podobieństwo pewnych cech naszego charakteru — oto tyle decydujących motywów, nakazujących coraz bardziej ściśle zjednoczenie z jednej i drugiej strony wszystkich żywiołów i wszystkich sfer tak rządowych, jak politycznych, tak kół naukowych i kulturalnych, jak sfer finansowych i ekonomicznych. Jestem rad, mogąc wam powiedzieć, jak mnie głęboko przejmuje czar, promieniejący z ziemi waszego pięknego kraju, i jak jestem wrażliwy na przyjęcie, potwierdzające dawną sławę o waszej przysłowiowej gościnności.

Możecie być przekonani, że te same uczucia serdecznego braterstwa oczekują was również na granicy Polski, i mam nadzieję, że niejeden z was już ich doznał. Każdy Rumun, który do nas przyjedzie, ujrzy nas ożywionych pragnieniem wzajemnego poznania i wspólnej pracy z nami. Idźmy ku tej przyjaźni, dotychczas utajonej, że tak powiem, «in potentia», starajmy się, aby ona w naszych sumieniach głęboko zapaściła korzenie, aby rozgałęziła się we wszystkich sferach naszej energii narodowej; bo wierzcie mi — z tej przyjaźni może wyniknąć dla obu naszych narodów tylko trwałe dobro.

II. PRZEMÓWIENIE NA OBIEDZIE W SINAJA

(15 września 1922 r.)

Dnia 15 września 1922 r. odbył się w pałacu królewskim w Sinaja obiad. Król rumuński Ferdynand I wznosił toast na cześć Naczelnika Państwa. Piłsudski odpowiedział niżej przytoczonym przemówieniem o podstawach trwałej przyjaźni między Rumunią a Polską. Przemówienie to uwzględniamy z tego samego motywu, który kierował nami przy umieszczeniu mowy Piłsudskiego, wygłoszonej na obiedzie, wydanym przez Milleranda (por. str. 184).

Przemówienie podajemy według tekstu «Polskiej Agencji Telegraficznej», przedrukowanego w «Kurierze Warszawskim» z dnia 16 września 1922 r.

Sire! Słowa, które Wasza Królewska Mość zechciał skierować do mnie, trafiły mi wprost do serca. Jestem szczęśliwy, znalazłszy się w wielkiej i pięknej Rumunii, zjednoczonej i zwycięskiej, a będącej sąsiadem Polski i jej sprzymierzeńcem, na wieczne czasy połączonym z nią wspólnością granic, oraz podobieństwem kolei losów; jestem szczęśliwy, mogąc złożyć należną dań wysokiego hołdu Waszej Królewskiej Mości, która